

RECENZJE

Beata Górowska

Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Tarnów 2012, s. 72



Obecność Kościoła katolickiego jest od lat cechą życia politycznego w Polsce. Podpierają się tą instytucją politycy z różnych ugrupowań, także wielu hierarchów katolickich nie stroni od jawnego popierania poglądów i działań polityków prawicowych. O wiele rzadsze jest wypowiedanie się przez Kościół katolicki w Polsce z pozycji ponad podziałami politycznymi i ideologicznymi w sprawach wiążących się ze sferą polityki.

W 2012 r. taką wypowiedzią był dokument zatytułowany *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, który został przyjęty 13 marca 2012 r. przez 357. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Fakt ten powinien być w jakimś stopniu wydarzeniem medialnym. W owym czasie przysłoniły go jednakże inne wydarzenia dziejące się w Polsce w szeroko pojmowanej sferze wyznaniowej. W końcu lutego i w pierwszej połowie marca 2012 r. były to: opublikowanie przez Katolicką Agencję Informacyjną własnego i obszernego raportu pt. „Finanse Kościoła katolickiego w Polsce”; podanie do wiadomości publicznej przez ministra administracji i cyfryzacji projektu zlikwidowania Funduszu Kościelnego i zastąpienia go dobrowolną asygnacją podatkową na kościoły w wysokości 0,3 %; przyjęcie przez Konferencję Episkopatu Polski zasad postępowania w przypadkach pedofilii wśród polskiego duchowieństwa katolickiego. I wreszcie, był to IX Zjazd Gnieźnieński, obradujący pod hasłem „Europa obywatelska. Rola i miejsce chrześcijan”. Zgromadzenie to – podobnie jak poprzednie zjazdy – miało jednocześnie charakter

kulturalny, ekumeniczny, międzyreligijny i polityczny, ze względu na udział w nim wielu polityków, w tym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dokument zasługuje na uwagę z dwóch przyczyn. Po pierwsze, nie jest to wypowiedź oderwana od rzeczywistości, mimo że napisano ją językiem, który można nazwać „kościelną nowomową”. Po drugie, dokument jest właściwą dla Kościoła katolickiego (nie tylko w Polsce!) formą oraz przejawem udziału i aktywności tej organizacji w sferze życia publicznego. Kościół katolicki w Polsce uważa, że nieustannie napotyka przeszkody w tej materii. Fakt przygotowania i upublicznienia dokumentu ewidentnie przeczy powyższemu zarzutowi. Ponadto należy zaznaczyć, że nie jest to pierwszy dokument społeczny Konferencji Episkopatu Polski. Na przykład w 2001 r. ogłoszono dokument zatytułowany „W trosce o nową kulturę życia i pracy”. Właściwym twórcą dokumentu jest Rada do Spraw Społecznych – gremium, które m.in. gromadzi i ocenia informacje dotyczące życia społecznego w Polsce, a także przygotowuje dokumenty społeczne Konferencji Episkopatu Polski¹. Przyczyny przygotowania dokumentu i jego przesłanie wyłożono dopiero w zakończeniu (sic!). Jak napisano, jest on reakcją na wyrażane od lat przez różne środowiska *zainteresowanie stanowiskiem Kościoła [katolickiego] wobec dokonujących się zmian w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. To zainteresowanie znacznie wzrosło w okresie obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego, który swoim rozmiarem i czasem trwania budzi powszechny niepokój. Naszego głosu w tej sprawie oczekiwali przede wszystkim wierni (...). Zasadniczym przesłaniem tego dokumentu jest wezwanie do działania na rzecz ochrony godności i praw każdego człowieka we wszystkich wymiarach życia społecznego* (s. 69).

Autorzy mają świadomość niepełności i niedoskonałości przedstawionej wypowiedzi. Wiele problemów zaledwie zasygnalizowano, inne są w ogóle nieobecne, gdyż skutek dynamiki życia społecznego nie sposób było ich przewidzieć – napisano

¹ Rada działa w następującym składzie: Przewodniczący – bp Józef Kupny. Członkowie: bp Marian Florczyk, bp Jan Tyrawa. Konsultorzy: Aniela Dylus, ks. Stanisław Fel, Jan Klimek, ks. Andrzej Kobylński, ks. Marek Łuczak, Krzysztof Motyka, Sławomir Sowiński, Wojciech Świątkiewicz (stan w dniu 15 lutego 2013 r.).

we wstępie do dokumentu. W konsekwencji poruszono kwestie uznane za najpilniejsze w Polsce współczesnej. Wyłożono je w pięciu rozdziałach o następującym oznaczeniu i takiej oto zawartości: II. „Promocja integralnego obrazu człowieka” (Człowiek stworzony na obraz Boży i odkupiony przez Chrystusa. Godność osoby ludzkiej. Prawa człowieka i prawo naturalne. Małżeństwo i rodzina. Rodzina – wychowanie), III. „W trosce o kulturę” (Kultura duchowa jako dobro wspólne. Wobec globalizacji kultury. Patriotyzm jako szkoła tożsamości. O chrześcijańskie inspiracje współczesnej kultury), IV. „Etyczne standardy w życiu politycznym” (Roztropna troska o dobro wspólne. Język debaty politycznej. Potrzeba większego zaangażowania politycznego. Zawieranie kompromisów. Prawo Kościoła), V. „Potrzeba zmian w sposobie pojmowania działalności gospodarczej” (Człowiek podmiotem i celem życia gospodarczego. Pracodawca i przedsiębiorca. Pracownik. Nowa ekonomia. Wieś – szczególne wyzwanie. Migracja), VI. „Media w służbie prawdzie i dobru” (Znak czasu. Misja czy biznes? Wołanie o odpowiedzialność). Treść każdego punktu – jak i cały dokument – jest apelem o to, aby kierować się normami moralnymi i wartościami w życiu publicznym. One są wyraźnie wskazane w katolickiej nauce społecznej.

Politolog – chociaż wydaje się, że nie tylko on – zapewne zainteresuje się w pierwszej kolejności treścią rozdziału IV: „Etyczne standardy w życiu politycznym”. Jest to nawet pożądane działanie. Dopiero w tej części dokumentu (w jego połowie!) czytelnik otrzymuje wyjaśnienie dwóch kluczowych kwestii, które powinny być podane już na początku i wprowadzić tym samym w kontekst społeczno-polityczny wypowiedzi Rady do Spraw Społecznych Konferencji Episkopatu Polski. Po pierwsze, chodzi o kontestowanie w Polsce autoupoważnienia Kościoła katolickiego do zabierania głosu w sprawach politycznych i czynienia tego na forum publicznym. Po drugie, chodzi o objaśnienie terminu „dobro wspólne” użytego przecież w tytule omawianego dokumentu kościelnego.

W 31. punkcie dokumentu odniesiono się do miejsca i funkcji Kościoła katolickiego w pluralistycznym społeczeństwie i w państwie demokratycznym.

Z jednej strony zgodzono się, że w takich warunkach *Kościół traktowany jest jako jedna z wielu instytucji, jako jeden z subsystemów społecznych, a jego nauczanie – jako jedna z propozycji na rynku konkurujących ze sobą systemów wartości czy ideologii* (s. 45-46). Z drugiej strony odrzucono postulat *zredukowania roli Kościoła do sfery ściśle religijnej, a religijności do sfery życia prywatnego* (s. 46), głoszony przez przeciwników Kościoła katolickiego nie tylko w Polsce współczesnej. Wszystkim zwolennikom takiego ograniczenia roli Kościoła polscy hierarchowie katolicki wskazują w swoim dokumencie jedno z fundamentalnych ustaleń Soboru Watykańskiego II (1962–1965). Zgromadzenie to umocowiło w doktrynie Kościoła katolickiego i zakomunikowało światu prawo tej instytucji do zabierania głosu i do czynnego uczestnictwa w sprawach publicznych. W dokumencie KEP zatem tylko przypomniano wszystkim – cytując nauczanie soborowe – że prawem i obowiązkiem Kościoła jest zawsze i wszędzie *głoszenie wiary z prawdziwą wolnością, pouczanie na temat swojej doktryny społecznej, efektywne wykonywanie swojego zadania wśród ludzi, a także wydawanie osądu moralnego, również w sprawach, które dotyczą porządku politycznego, zwłaszcza gdy wymagają tego fundamentalne prawa osoby lub zbawienie dusz, przy zastosowaniu tych wszystkich środków pomocniczych, które zgodne są z Ewangelią i z dobrem wszystkich, stosownie do czasu i zmieniających się warunków* (s. 46).

Określenie „dobro wspólne” jest stosowane także w dyskursie publicznym, ale różnie rozumiane oraz interpretowane. Według Urzędu Nauczycielskiego Kościoła katolickiego (*Magisterium Ecclesiae*) dobro wspólne oznacza/obejmuje *sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość* (s.37). Autorzy konkretyzują ten abstrakt, wskazując 5 istotnych – ich zdaniem – elementów dobra wspólnego w kontekście Polski współczesnej. Są to: *dbałość o dobry stan i długofalowy rozwój gospodarki, wspieranie rozwoju polskich przedsiębiorstw, szczególnie w ich ekspansji na rynki zagraniczne, ochrona własności prywatnej, dobry*

program polityki społecznej, rodzinnej i zdrowotnej, a także sprzyjające rozwojowi relacje z innymi krajami (s. 38).

Działanie na rzecz dobra wspólnego powinno angażować wszystkich uczestników życia publicznego, ale w pierwszej kolejności oczekuje się tego od polityków. Twórcy dokumentu nie formułują wymagań co do kwalifikacji merytorycznych pożądaných u polityków. Stawiają im jedynie kilka – bagatela!

– wymagań natury etycznej. Zatem od polityków *oczekuje się zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, korupcja, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób, stosowanie nieetycznych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę (s. 38).*

Polityk powinien ponadto *zawsze kierować się prawym sumieniem i cnotami: roztropności, męstwa, umiaru i sprawiedliwości (s. 41).*

W Polsce wyborcy powinni głośować tylko na osoby o takich przymiotach moralnych.

W dokumencie „W trosce o człowieka i dobro wspólne” bardzo negatywnie oceniono atmosferę polskiego życia politycznego. Wskazano, że w tej dziedzinie wręcz standardem stają się: brutalizacja języka debaty politycznej, obniżenie jej stylu i poziomu, moralne dyskredytowanie przeciwników politycznych, atakowanie i ośmieszanie Kościoła katolickiego w celu zbijania kapitału politycznego. Pomimo to, wzywa się ludzi wierzących do uczestniczenia i do zwiększania ich obecności w życiu politycznym. Autorzy argumentują – powołując się na nauczanie papieskie – że jest to prawo i obowiązek osób świeckich, które wynika m. in. z chrześcijańskiej odpowiedzialności za ojczyznę.

Również rozdział V: „Potrzeba zmian w sposobie pojmowania działalności gospodarczej” zawiera negatywną ocenę stanu polskiej gospodarki. Podmioty odpowiedzialne za ten stan rzeczy są wskazywane oględnie, autorzy tylko trzykrotnie używają słowa „kryzys”. Robiąc to po raz pierwszy, piszą o kryzysie gospodarki i wartości (s. 49). Koncentrują się na jego negatywnych skutkach, które dotyczą jednostkę i wiele grup społecznych. Chodzi o: złe traktowanie pracowników przez przedsiębiorców wskutek stosowania tzw. umów śmieciowych, zmuszanie

pracowników do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych, zmuszanie do pracy w niedzielę i dni świąteczne w sytuacji, kiedy charakter pracy tego nie wymaga, stosowanie lobbingu, wysokie bezrobocie a zwłaszcza brak pracy dla młodych ludzi, gwałtowny spadek opłacalności produkcji rolnej i zubożenie wielu wiejskich gospodarstw domowych, wzrastająca emigracja za pracą i związana z tym procesem dezintegracja rodzin (zjawisko tzw. eurosierot), działalność nieuczciwych i niesprawdzonych pośredników na rynku pracy, oferujących zwłaszcza nielegalne zatrudnienie poza granicami Polski. I ostatni problem wskazany w tym miejscu dokumentu: *to, że także Polska jest wymieniana jako kraj tranzytowy w handlu kobietami i dziećmi. Co więcej, handel taki ma miejsce w naszym kraju (s. 61).*

Kościół potępił owe zjawiska, nie używając tego słowa. Wyraził jednak jasno swoją dezaprobatę, pisząc, że są to działania: nie do przyjęcia, niedopuszczalne, niesprawiedliwe, niepokojące, że stanowią zło i są zjawiskami, nad którymi Kościół boleje.

Aby wybrnąć z opresji dotyczącej całe społeczeństwo, proponuje się w dokumencie rozwiązania, które są adresowane do państwa i do przedsiębiorców/pracodawców. Państwo powinno: chronić prawa człowieka w dziedzinie gospodarczej i zapewnić jednostce bezpieczeństwo w tej dziedzinie, zmienić sposób kształcenia w szkołach wyższych, tak aby odpowiadał on w Polsce wymogom rynku pracy, instancje odpowiedzialne za politykę zatrudnienia powinny korzystać z doświadczenia innych państw w procesie tworzenia nowych miejsc pracy, należy przygotować ogólnonarodowy plan odnowy wsi, wspierać działalność producentów rolnych poprzez wprowadzenie kredytów preferencyjnych i ograniczenie restrykcyjnych przepisów utrudniających produkcję i zbyty żywności ekologicznej, odpowiednie organy muszą zdecydowanie reagować na zjawisko handlu ludźmi.

Natomiast przedsiębiorcy powinni: prowadzić swoje firmy, kierując się zasadami etycznymi, szanować godność swoich pracowników oraz ich prawa pracownicze, dążyć do tego, aby *pracobiorca stał się z czasem aktywnym*

i świadomym współpracownikiem w przedsiębiorstwie (s. 52), należy tworzyć stowarzyszenia katolickich przedsiębiorców wspierające się na idei CSR (Corporate Social Responsibility), a także tworzyć różnorodne organizacje produkcyjne, które stawiają sobie cele społeczne i wzajemną pomoc (s. 57).

Dokument *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, przypomniany w tym miejscu po roku od jego ogłoszenia, okazuje się być wypowiedzią nadal aktualną w polskich realiach. Opisanie w nim zjawiska nie zniknęły i nie osłabły. Diagnoza postawiona przez Radę do Spraw Społecznych Konferencji Episkopatu Polski w odniesieniu do społeczno-gospodarczo-moralnego stanu polskiej sfery publicznej wydaje się być trafna. Na ile jednak wskazówki udzielone przez wymienioną instytucję kościelną są realne i czy będą skuteczne? Czy w ogóle, bądź w jakim stopniu, będą brane pod uwagę przez podmioty uczestniczące w polskim życiu politycznym? W 2013 roku jeszcze nie sposób jest odpowiedzieć na powyższe pytania.

Beata Górowska – doktor politologii, pracownik Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego